

Instytut Pamięci Narodowej

<https://ipn.gov.pl/pl/dla-mediow/dodatki-historyczne-do/9762,Dmowski-Wszystko-co-polskie-jest-moje.htm>

1

02.03.2026, 10:56

Dmowski: „Wszystko co polskie, jest moje”

30.01.2009

[Poprzedni Strona](#)

[Następny Strona](#)



Dmowski: „Wszystko, co polskie, jest moje”



Prof. Krzysztof Kawalec (IPN Opole)

Roman Dmowski – idee, wybory, bilans

29 stycznia minęła okrągła, 90. rocznica wydarzenia, które stanowiło ukoronowanie drogi życiowej Romana Dmowskiego. Tego dnia został wezwany przed oblicze Rady Najwyższej – gremium decydującego o losach świata, wyłonionej na potrzeby odbywającej się w Paryżu kończącej I wojnę światową konferencji pokojowej – przez zwycięskie mocarstwa: Wielką Brytanię, Francję, Stany Zjednoczone, Włochy, Japonię. Dmowski miał referować zagadnienia wiążące się ze sprawą polską; mówić o sytuacji wewnętrznej oraz międzynarodowej młodego państwa, przedstawiać jego potrzeby oraz postulaty; zajęte stanowisko wreszcie uszczegółowić, przywołując argumenty przekonujące dla polityków zachodnich. Sposób, w jaki wywiązał się z tego trudnego zadania, wzbudził podziw zebranych. Dmowski mówił po francusku i angielsku, kilka zdań wypowiadając raz w jednym, a raz w drugim języku, pamiętając o konieczności stałego przykuwania uwagi słuchaczy. Umiejętnie sięgał tu do instrumentarium wykładawców, którzy wiedzą, że każdy wywód co jakiś czas trzeba przerwać anegdotą. Było to tym ważniejsze, że mówić miał w sumie około czterech godzin – cały czas „z głowy”. Często improwizował, gdyż zapraszając przedstawicieli delegacji polskiej, nie poinformowano ich, co dokładnie będzie tematem posiedzenia. Wystąpienie Dmowskiego imponowało zwięzłością i żelazną logiką. Nie był to jedyny powód, dla którego mogło ono budzić szacunek i respekt. W tym czasie w kraju dominowali polityczni przeciwnicy Dmowskiego. Domagając się dostaw żywności i broni, uzasadniając stanowisko zajmowane przez Polskę w konfliktach minających się na wszystkich jej – dopiero kształtujących się – granicach, Dmowski nie mógł nie wiedzieć, że osiągnięte sukcesy nie zostaną mu przypisane. To natomiast, czego osiągnąć mu się nie udało, zostanie zapamiętane i będzie mu przypomniane przez długie lata. W tym dniu jednak, ważnym dla Polski, tego rodzaju kalkulacje nie miały dla niego żadnego znaczenia. Zapytany w pewnym momencie o poczynania socjalistów, bez wahania je usprawiedliwił, wykazując, że w warunkach otoczenia przez rewolucję rosyjską, niemiecką oraz na Węgrzech pozbawiona dostatecznych sił militarnych Polska z konieczności czyni to, co musi. Podobnie jak w przyrodzie czynią „zwierzęta słabe, pozbawione kłów i pazurów”, tak i my „przybrałszy zabranienie ochronne”.

Dokończenie na s. II

Prawie cały numer poświęcamy Romanowi Dmowskiemu (1864-1939), postaci najbardziej zasłużonej – obok Józefa Piłsudskiego – dla odzyskania przez Polskę niepodległości w 1918 roku. 2 stycznia minęła 70. rocznica jego śmierci, zaś 29 stycznia upłynęło 90 lat od słynnego wystąpienia Dmowskiego na konferencji pokojowej w Wersalu. Właśnie to wydarzenie akcentujemy, przypominając jego biografię i legendę. Przywołujemy cytaty z głównych dzieł. Przedstawiamy też związki współtwórcy II Rzeczypospolitej z ziemią łomżyńską. Drugim bohaterem dodatku jest jeden z najgodniejszych następców Dmowskiego – Leon Mirecki.

Pliki do pobrania

[Dmowski: „Wszystko co polskie, jest moje” - „Nasz Dziennik”, 1/2009 \(20\) \(pdf, 2.91 MB\)](#)